

## Wywiad

## „Do odpowiedzi zapraszam...” Czyli Pani Profesor Pawlak w roli przepytывanego.

Nasi nauczyciele... Wielu z nas zastanawia się jacy są naprawdę. Czy są tutaj tylko po to by uprzykrzyć nam życie, wolne dni wypełniać pracami domowymi, robić niezapowiedziane kartkówki i pytać na każdej lekcji? Postanowiliśmy przybliżyć wam postać jednej z najbardziej wymagających nauczycielek. Dziś Pani Profesor Pawlak zgodziła się odpowiedzieć na kilka pytań dla naszej gazetki. Z Panią Profesor Agatą Pawlak rozmawiają Joanna Dąbrowska i Maciej Suszczyński, kl. Ib.

**Nie tak dawno zaczęła się wiosna. Czy będąc w wieku szkolnym pielęgnowała Pani tradycje związane z pierwszym dniem wiosny?**

Nie mogłam. Chodziłam do takiej szkoły gdzie niemożliwa była ucieczka. Internat był połączony ze szkołą, a siostry zakonne, które nas pilnowały bardzo dobrze wywiązywały się ze swojego zadania. Ucieczka, czy wagary były równoznaczne z wyrzuceniem ze szkoły. Dlatego też nigdy w życiu nie wagarowałam.

**To jest też jeden z powodów, dla których tak surowo przestrzega Pani obecności na lekcjach?**

Tak, myślę, że powinno się tego przestrzegać. Wy chodźcie sobie gdzie chcecie, policja was znajduje, pojawiają się różne problemy związane z taką sytuacją, a tak naprawdę obecność w szkole to nie jest nic trudnego. Poza tym chodzenie do szkoły to jest wasz obowiązek.

**Skrupulatnie przepytuje Pani zestresowanych uczniów prawie na każdej lekcji. Proszę powiedzieć na jakich lekcjach to Pani bała się najbardziej słysząc słowa: „do odpowiedzi**

**zapraszam...”**

Nie przesadzaj, nie na każdej. Na matematyce się nie stresowałam odpowiedziami, bo i tak zawsze dostawałam jedynki. Tak samo było z chemią i fizyką, chociaż z fizyki uczyłam się notatek na pamięć, bo miałam taką nauczycielkę, która wymagała dosłownej prezentacji wiadomości. Chyba najbardziej stresowałam się językiem francuskim. Pani, którą nazywaliśmy „Elvis”, pytała nas takim drżącym, 75-letnim głosem „chodź tu dziecinko do odpowiedzi”. Od tego się zaczynało i w tym momencie przestawałam cokolwiek wiedzieć.

**Przeczytam teraz kilka opinii uczniów na Pani temat: „Prof. Pawlak - jak dla mnie spoko :), Coś czuję że będę musiała się wziąć za ten polski”, „doskonała obserwatorka ludzi, ale uczy schematami”, „Strasznie wymaga, ale jak dla mnie bomba”, „nie no Pani jest całkiem spoko, ale ja nie jestem robotem:|”, „Wreszcie się nauczę polskiego”. Jak Pani myśli jakie czynniki wpływają na takie postrzeganie Pani przez uczniów?**

Pierwsza sprawa, uczę schematami, bo wymaga się od nas schematów. Od was też wymaga się

schematycznego myślenia, ponieważ matura jest sprawdzaniem umiejętności wykonywania bardzo konkretnych poleceń. Bardzo chętnie uczyłabym innymi metodami, ale niestety często takie metody aktywizujące prowadzą do chaosu w klasie, którego potwornie nie znoszę. Dyskusje zazwyczaj przeradzają się w niekontrolowaną wymianę zdań. Nie mamy czasu na prowadzenie dysput, w których jedni dyskutują naprawdę na temat, inni mówią co im ślina przyniesie na język a jeszcze inni chcą, żeby lekcja jak najszybciej minęła, dlatego mówią cokolwiek. Gdybyśmy mieli więcej godzin inaczej by to wyglądało. A stres? Nie wiedziałam, że wy się aż tak stresujecie, tzn. czasem widzę, ktoś siada, jak np. Maciek teraz i jest trochę zestresowany (śmiech). Poza tym myślę, że są nauczyciele, którzy bardziej stresują. Asiu, ty chyba wiesz coś na ten temat? ;)

**Z czego to wynika, że nauczyciele tyle wymagają?**

Wydaje mi się, że to wynika z ilości materiału, który musicie znać. A wymagania? Wymagania to wy dopiero zobaczycie, w drugiej i trzeciej klasie!

Dokończenie na s. 4

## DO ODPOWIEDZI ZAPRASZAM...

Dokończenie ze s.3  
Chociaż musicie wiedzieć, że nauczyciel też się długo przygotowuje do lekcji, czasem przygotowanie 45 minutowej lekcji zajmuje około dwóch godzin. A nauczyciele nie mają dwóch „nieprzygotowań” w semestrze.

### **Czy zdradzi nam Pani jakieś swoje zainteresowania?**

Mam bardzo dużo zainteresowań. Niestety są one najczęściej krótkotrwałe i uzależnione od czasu, którego ciągle mam za mało. Na pewno kino, na pewno książki, to one zdecydowały o tym, że jestem polonistą, bo z zamiłowania byłam biologiem. Miałam moment zainteresowania biżuterią, do tej pory kolekcjonuję pierścionki. W zasadzie to są moje podstawowe zainteresowania, ale chciałabym sobie znaleźć czas na kontemplację. Tylko że to może nie tyle kwestia zainteresowań, co poszukiwań.

### **Jak się jest nastolatkiem kształtuje się swoją osobowość, czy pamięta Pani kto i z jakich powodów był dla Pani pierwszym wzorcem i autorytetem? Czy jest nim nadal?**

Przed rozmową z wami zastanawiałam się, czy mam takie autorytety i powiem szczerze, że trudno mi je znaleźć.

Kiedy byłam w waszym wieku było to bardzo trudne dlatego, że mieszkałam z daleka od rodziny i przyjeżdżałam do domu raz na miesiąc. Jednak myślę, że charakter mojej mamy był dla mnie pewnym wzorcem. Moja mama jest prawdziwym „kapralem pruskim” trzyma wszystko twardą ręką dlatego nie ma

możliwości na jakiegokolwiek odstępstwa od zasad i myślę, że odziedziczyłam po niej te cechy. Poza tym jednym autorytetem innych już chyba nie miałam. W szkole byłam zawsze „outsiderem” i dlatego mam wrażenie, że mniej niż bardziej potrzebuję ludzi, żeby sobie stworzyć własny system wartości.

### **Wspomniała Pani kiedyś w czasie lekcji, że wieczór z dobrą książką to dla Pani bardzo dobry relaks. Jaki jest więc Pani ulubiony pisarz? Jaką literaturę czyta Pani z największą przyjemnością. I jakich autorów poleciłaby Pani ludziom w naszym wieku?**

Bardzo lubię reportaże i literaturę, która nie jest jedynie literaturą obyczajową, czy przygodową.

Jeśli chodzi o was to ostatnio chętnie czytacie „Cień wiatru” i rzeczywiście jest to dla was dobra lektura, na pewno atrakcyjne są również książki Bułhakowa chociaż nie do końca go rozumiecie, ale jest bardzo dobrze przetłumaczony i widać, że zastosowany w nim język jest żywy, lapidarny, a jednocześnie błyskotliwy i ironiczny. Bardzo dobrym autorem jest również Kapuściński, którego charakteryzuje aforystyczność pewnych wypowiedzi, co czyni go również jednym z moich ulubionych pisarzy.

### **Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam o jakimś szczególnym wydarzeniu z czasów licealnych bądź studenckich, które zapadło Pani w pamięć?**

Gdy się mieszka w internacie to jest ciekawie. W trzeciej klasie dzieliłam sypialnię z grupą dziewięciu dziewcząt, sypialnia znajdowała się nad kaplicą zakonną. To był maj albo czerwiec i któraś z dziewczyn wpadła na świetny pomysł, żeby nocą pójść do grobowca, który był w parku. Tam chowano na specjalnych półkach siostry zakonne i jako że ten grobowiec był bardzo tajemniczym miejscem, wiele osób próbowało się do niego dostać. Dlatego pewnej nocy dziewczyny stwierdziły, że się spuszczą po prześcieradłach. Niestety pomimo późnej godziny moim koleżankom, które spuszczały się na prześcieradłach nie udało się dostać do parku. Siostry zakonne były akurat na modlitwach i jedna z nich z przerażeniem dostrzegła, że coś białego jej miga za oknem. Oczywiście potem było to bardzo nieprzyjemnie dla tych osób, ale miło to wspominałyśmy.

Tak naprawdę bardzo trudno jest zdecydować czym chciałoby się zajmować przez całe swoje dorosłe życie. Ma się wtedy mnóstwo, czasem bardzo dziwnych i różnych od siebie, pomysłów.

### **Kim byłaby Pani teraz, gdyby nie została nauczycielką?**

(dłuższa chwila zastanowienia)  
Dosyć długo miałam problemy ze sprecyzowaniem planów na przyszłość. Jednak teraz sobie myślę, że mogłabym być dziennikarzem, ewentualnie osobą odpowiedzialną za organizację pewnych przedsięwzięć kulturalnych.

Dziękujemy za rozmowę